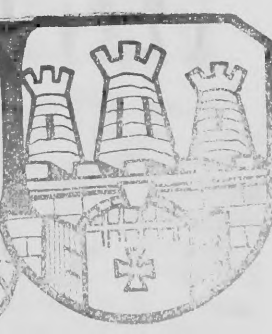




DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr. 204

Cena pojedynczego numeru
„Dziennika Płockiego” 20 gr.Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr., z odnośnikiem do domu 4 zł.
Na prowincji 4 zł.Rękopisy nadsyłane do Redakcji
winny być pisane po jednej
stronie i czytelnie

Rok XI.

Sukces jeźdźców polskich

Wczoraj, w ostatnim dniu Międzynarodowych Konkursów Hippienych w Rydze, drużyna jeźdźców polskich zdobyła po raz drugi Puchar Narodów, zatrzymując go tym razem na własność.

Jak dalece forma jeźdźców polskich odbiegała od innych zawodników, świadczy fakt, iż Polakom policzono 36 punktów karnych, gdy Niemcom — 58 pkt. Łotyszom — 70 pkt., Estończykom — 88 pkt.

Kolonja polska w Rydze zgotowała zwyciężcom zawodnikom owację. Sztandar polski wzniesiono na maszt, dwukrotnie odegrano hymn narodowy.

Wojna Boliwijsko - Paragwajska

La Paz, 15.9. Wobec tego, że walki w Chaco toczą się w dalszym ciągu, powołano pod broń roczniki rezerwy z lat 1927, 1928 i 1929. Rząd boliwijski powołał sekretarjat Ligi Narodów, iż prowadzi walkę defenzywną, nie mogąc powstrzymać kroków wojennych.

Meteor spadł na Syberji.

W okolicach stacji kolejowej transsyberyjskiej Borzy spadł meteor, który w nocy wydawał tak silne światło, że cała okolica na przestrzeni 10 km. była oświetlona jakgdyby w dzień. Jednocześnie słychać było grzmoty.

Zjawisko to wywołało popłoch wśród ludności syberyjskiej. Według orzeczenia Akademii Nauk w Piotrogradzie, meteor pochodzi z resztek komety Winneka. Meteor spadł w bezludnych tundrach Syberyjskich.

Polska flota handlowa rośnie

Warszawa, 15.9. Polska flota handlowa powiększy się niebawem o dwa nowe okręty. Jeszcze w b. r. rozpoczęła się budowa dwóch okrętów typu statków: „Lublin” i „Lwów” dla użytku polskich linii okrętowych. Okręty „Lublin” i „Lwów” mają pojemność po 2.000 tonn i kursują na szlaku Gdynia — Anglia. Są to okręty-chłodnie dla przewozu towarów, przy czem zabierają one na pokład nieznaczna ilość pasażerów. Okazały się one statkami bardzo praktycznymi, to też dwa nowe okręty mają być tego samego typu.

Rewolucja w Chile

Nowy Jork, 15.9. Według nadeszłych tu doniesień z Santiago de Chile rewolucja miała przebieg bezkrwawy. Obyło się tym razem bez walk ulicznych, towarzyszących zazwyczaj każdej rewolucji południowo-amerykańskiej.

Na czele rewolucji stanął główny dowódca sił lotniczych Merino oraz admirał Jonanne. Za którymi opowiedział się garnizon stolicy. Po południu pojawiło się nad miastem 30 samolotów wojskowych, które rozrzuciły ulotki, grożące zbombardowaniem pałacu rządowego, jeżeli prezydent Davila natychmiast nie ustąpi ze stanowiska. Davila złożył dymisję i schronił się do poselstwa Stanów Zjednoczonych.

Tymczasowym prezydentem mianowany został gen. Bartholome Blanche. Komitet rewolucyjny oskarża Davilę o nadużycie władzy, gdyż pełniąc funkcje tymczasowego prezydenta niedopuszczalnymi sposobami chciał zapewnić sobie wybór na prezydenta konstytucyjnego.

W odezwie wydanej do narodu gen. Blanche zarzuca ponadto Davilę odstępstwo od zasad socjalizmu i „zapowiada szereg radykalnych reform społecznych.

U zwołok Bohaterów

Przywiezione trumny ze zwłokami ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury zostały ustawione w dolnym kościele Św. Krzyża. Już od wczesnego ranka tłumy publiczności podążały do kościoła, aby złożyć hołd prochom bohaterów. Napływ publiczności był tak znaczny, że musiano utworzyć szpaler. W godzinach popołudniowych szpaler ten biegł Krakowskim Przedmieściem, ul. Traugutta i Kredytową, aż do ul. Marszałkowskiej.

Pian pogrzebu

Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża. Wejście do kościoła dla rządu, sejmu, senatu, dyplomacji oraz jeneralicji, jak również prezydium magistratu i rady miejskiej — przez główne wejście, do prezbiterium (z podwórza).

Pozatem publiczność dopuszczono do kościoła wyłącznie za biletami.

Początek sztandarowe i delegacje organizacji, poczynając od godz. 9.30 zajmują miejsca, przybywając kolejno w stronę Krak. Przedmieścia, Trębackiej i Focha. Delegacje szkół i uczelni, w liczbie nie większej od 15 do 20 osób, ustawiają się od godz. 10 ej od placu Teatralnego w kierunku Bielańskiej, również w kolejności przybycia.

Na dany przez policję znak pochód ruszy, przytem — po dojściu do Powązek — delegacje szkolne i organizacje mają minąć bramy i ustawić się w kierunku nad przecinającym tor kolej obwodowej wiaduktem, poczem rozwiązują się na dany przez policję znak.

Jedynie delegacje z wieńcami i poczy

ty sztandarowe w asyście nie większej jak 3 osoby wchodzi na cmentarz przez bramę 4-tą.

Reszta publiczności, biorącej udział w pogrzebie powinna ustawić się wzdłuż Nowego Świata i posuwać się w kolumnie za kordonem wojskowym.

Do wejścia na cmentarz uprawnione są te same osoby, które miały prawo wejścia do kościoła. Podjazd samochodami do kościoła odbywać się będzie ul. Traugutta od pl. Małachowskiego — wysiadania u wylotu Traugutta.

Ruch Tramwajów i pojazdów będzie wstrzymany od godz. 9.30 wzdłuż trasy pochodu: Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Trębacka i Focha, a od godz. 19 ej — od placu Teatralnego, ul. Bielańskiej i Zamenhoffa do Powązek.

Łzy w oczach Niemca.

Na wiadomość o tragicznej śmierci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, do konsulatu R. P. w Morawskiej Ostrawie płynęły masy ludności i delegacji, aby złożyć na ręce konsula dra Ripy kondolencje.

M. in. złożyła wizytę kondolencyjną delegacja dziennikarzy czeskich i niemieckich, imieniem której zaczął przemawiać redaktor miejscowego pisma „Morgenzeitung” p. Reiner. Po kilku wymówionych słowach p. Reiner rzewnie się rozpłakał i nie dokończył przemówienia.

Sytuacja w Niemczech

Berlin, 15.9. Ośrodkiem rozwoju politycznych wypadków w Niemczech stały się po rozwiązaniu parlamentu istniejące nadal komisje obrony praw parlamentu i spraw zagranicznych. Rząd Papena odmawia jednak współpracy z temi komisjami, domagając się, by w pierwszym Reichstagu Goring odwołał swe oświadczenie o rozwiązaniu parlamentu.

Goring w liście do Hindenburga oświadczył, że 95 proc. narodu w osobach posłów do parlamentu wypowiedziało się przeciw Papenowi, wobec czego rząd ten powinien bezwzględnie ustąpić. W liście tym protestuje także Goring przeciw niestawieniu się przedstawicieli rządu przed komisją ochrony praw parlamentu, co stanowi wyraźne naruszenie konstytucji. Wczorajsze posiedzenie komisji spraw zagranicznych również zostało zbojkotowane przez rząd.

Kiedy odbędą się przyszłe wybory, jeszcze niewiadomo. Rząd nie spieszy się z ustaleniem terminu, czekając, jaki obrót przyjmą dalsze wypadki.

Londyn, 15.9. Berliński korespondent „Daily Telegraphu” donosi, że kanclerz Papen nie zamierza zrezygnować z władzy i zdecydowany jest utrzymać się dłużej czas u steru rządów. Jeżeli przyszły parlament nie podda się jego woli, wówczas zdaniem korespondenta będzie rozwiązany, tak, jak poprzednie.

Rozgrywka między parlamentem a rządem Rzeszy skończy się niewątpliwie zawieszeniem konstytucji i nada-

niem państwu nowej, co ma być ostatecznym celem Hindenburga i von Papena.

Z konferencji w Stresie

Stresa, 15.9. Projekt konwencji, co do którego zapadło wczoraj porozumienie między Francją, Włochami i Niemcami, przewidyuje w obecnej swej redakcji udział finansowy prawie wszystkich państw europejskich w akcji sanacji walutowo finansowej i w poprawie sytuacji rolniczej krajów Europy środkowej i wschodniej. Co się tyczy funduszu zbiorowego, to Niemcy zamierzają do niego przystąpić w drodze traktatów dwustronnych już zawartych lub mających być zawartymi. Komitet funduszu będzie mógł ewentualnie udzielić na pewnych warunkach pożyczek na początku kampanii rolniczej. Konwencja miałaby obowiązywać do 30 października 1935 r.

Dr. Med. M. MARIENSTRASS

b. asystent Kliniki Uniwersytet.
w Wilnie

specjalista chorób

USZU, NOSA I GARDŁA

przyjmuje codziennie

Płock, ul. Sienkiewicza № 18 m. 3. i piętro.

Morderca Prezydenta Francji — stracony

Paryż, 15.9. Bulwar Arago, gdzie mieści się więzienie, w którym przesiaduje morderca prezydenta republiki francuskiej, Gorgulow, przedstawiał wczorajszej nocy osobiwy widok.

Od wieczora, gdy tylko po mieście rozeszła się wieść, że Gorgulow, po odrzuceniu prośby o łaskę, ma być stracony, poczęły się gromadzić na bulwarze tłumy ciekawych, żądnych widoku zgilotynowania zbrodniarza.

Po godz. 4-iej na murach zarysowała się ciemna sylwetka gilotyny.

Gorgulow spędził noc wczorajszą, tak, jak poprzednie, niczego nie przeżywając. Gdy o godz. 5.20 do celi delikwenta weszli urzędnicy sądowi i obrońca, którzy zbudzili go. Gorgulow uświadomił sobie, co go czeka.

Wiadomość, iż wyrok ma być lada chwila wykonany, przyjął spokojnie.

Oświadczył obecnym, iż umiera za swoją ideę. Nie jest ani komunistą, ani monarchistą.

— Umieram tak jak wszyscy chłopcy w Sowietach—oświadczył.

Przez 10 minut odprawiał modły wraz z popem prawosławnym, poczem się wypowiadał.

Spokój jego został wstrząśnięty niesamowitymi przygotowaniami do egzekucji. Posadzono go na krześle w środku celi, a pomocnik katowski obciął mu krótko włosy na karku, aby nóż gilotyny trafił w gołe ciało.

Następnie wycięto mu z tyłu kołnierzyk koszuli, aby przypadkiem podczas ścinania głowy nie zsunął się nóż na kark.

Przy tych czynnościach Gorgulow trząsł się cały ze zdenerwowania.

Na dziesięć minut przed godz. 6-tą zebrany tłum zobaczył zdaleka wkraczających na szafot ludzi. Gorgulow siedł spokojnie w towarzystwie pomocnika katowskiego i popa. Bezpośrednio przed egzekucją oświadczył, iż nie żywi niechęci ani do prezydenta Doumera, ani do Francji.

Zabił prezydenta jedynie w imię swej idei.

Następnie zwrócił się do swego obrońcy, prosząc go, by wyjednał dla niego przebaczenie żony. Zarazem przekazał on prośbę do żony, by wychowała dzieci w duchu jego idei, dla której umiera.

Gorgulow opanował się i odważnie wsunął głowę w otwór gilotyny.

— Przebaczenie mi wszyscy, — wyszeptał, a dalej zdążył jeszcze powiedzieć: — „Rosjo, ojczyzna moja”.

Zgrzyt spadającego noża gilotyny — i głowa mordercy spadła do koszyka pod gilotyną.

Cała egzekucja trwała 10 sekund.

Meteorologowie sowieccy uwięzieni w lodach pod biegunem

Moskwa, 15.9. Rząd sowiecki otrzymał z łamacza lodów „Malygina” wiadomość, iż spełnił on zadanie, włożone nań przez Drugi Międzynarodowy Rok Polarny i włożył na Ziemi Rudolfa najbardziej na północ wysuniętą stację meteorologiczną świata.

Stacja ta znajduje się pod 81 st. 47 min. szerokości geograficznej północnej. Zbudowano domek, w którym przezimować ma czterech uczonych sowieckich.

Działalność komitetów do spraw bezrobocia

Z inicjatywy województwa warszawskiego ukazało się w opracowaniu p. I. Starzowskiego obszernie sprawozdanie dotyczące działalności komitetów do spraw bezrobocia w województwie warszawskim, za okres I.X.1932 r. do 31.V.1932 r. Jak wiadomo, na jesieni 1931 r. rząd wezwał społeczeństwo do współpracy w łagodzeniu skutków bezrobocia. Organizacją odnośnych komitetów zajął się wydział pracy i opieki społecznej warszawskiego urzędu wojewódzkiego.

Czytelników „Dziennika” niewątpliwie zainteresują niektóre ważniejsze dane, przytoczone w sprawozdaniu.

Na czele organizacji pomocy dla bezrobotnych stanął w województwie warszawskim komitet wojewódzki z siedzibą w Warszawie. Zadaniem komitetu było pokrycie terenów województwa siecią komitetów powiatowych oraz komitetów lokalnych, aby nawiązać odpowiedni kontakt ze społeczeństwem. Przewodniczącym komitetu jest p. wojewoda Twardo. Komitet zajął się akcją racjonalnego rozłożenia pracy, z uwzględnieniem przede wszystkim żywicieli rodzin, organizacją pomocy doraźnej dla bezrobotnych, kontrolą i organizacją komitetów powiatowych. Środki materialne składały się z dobrowolnych ofiar i darowizn, ze zbiorów, imprez i t. p., ze świadczeń w naturze, z sum przekazanych przez wojewodę do dyspozycji komitetu.

Działalność komitetu wojewódzkiego przedstawia się następująco: z ofiar wpłynęło ogółem 54.612,13 zł. (w tem największą pozycję przedstawia opodatkowanie się pracowników umysłowych 49.275,17 zł.). Od komitetu naczelnego — komitet wojewódzki otrzymał ogółem 1.233.396,35 zł. (w tem gotówką 634.449,15 zł.). Wreszcie komitety powiatowe przekazały do dyspozycji wojewódzkiego 92.744,54 zł., przeważnie w naturaljach (ziemniaki, jęczmień, drzewo). Ogółem komitet dysponował gotówką — 694.710,74 i naturaljami wartości 686.042,28, czyli razem sumą 1380.753,02 zł.

Komitet środków powyższe rozdysponował w ten sposób, że stołecznemu komitetowi przekazał 13.856,8 q ziemniaków, wartości 60.733,88 zł., komitetowi zaś w województwie asygnował 546.240,15 zł. oraz w naturze rozdał węgiel, makę, cukier, ziemniaki i t. p. wartości 619.950,90 zł. Wydatki administracyjne komitetu wyniosły 9.945,48 złotych. Ogółem komitet wydatkował 1.275.910,51 zł. Na dzień 1 czerwca 1932 roku pozostało w kasie 104.842 złote 51 gr.

Utworzenie komitetów powiatowych nie przedstawiało trudności, wobec prowadzonej już dawniej w wielu miejscowościach akcji pomocy dla bezrobotnych. Powstało 24 takich komitetów, między innymi dwa w Płocku (Obywatelski komitet pomocy i prezydium ks. biskup L. Wetmański, prezydent A.

Ostaszewski) oraz Obywatelski komitet pomocy ubogim żydom w Płocku (przewodniczący p. Alberg, dyrektor banku). Komitety powiatowe powołały do pomocy komitety lokalne (miejskie i gminne). Takich komitetów lokalnych było czynnych 305 (w pow. płockim były czynne komitety w miejscowościach: Bielsk, Bodzanów, Bonisław, Daniszewo Góra, Imielnica, Kobylniki, Łęg, Miszewo Murwane, Prochociszewice, Siecień, Sikórz, Starożreby, Święciniec, Wyszogród). Komitety powiatowe korzystały z szeregu ułatwień od władz administracyjnych i z pomocy wojska (wypożyczanie kuchni wojskowych). Nadwyżki komitetów, po zaspokojeniu potrzeb miejscowych przeznaczane były na pomoc dla komitetów, nie mogących utrzymać się samodzielnie. Komitety powiatowe brały również udział w zbiorze ziemniaków dla stolicy.

Komitety powiatowe korzystały z ofiar dobrowolnych oraz rozmaitych świadczeń jak świadczenia pracowników umysłowych, świadczenia wolnych zawodów, dopłaty do świadczeń przemysłowych, opłaty od warsztatów, od przedsiębiorców, od rolnictwa, właścicieli nieruchomości, dopłaty do paszportów zagranicznych, dopłaty do regatowego do rachunków za jwode i elektryczność, rozmaite dotacje i subwencje i t. p. Ogółem z tych rozmaitych źródeł uzyskano w gotówce 784.628,12 zł. Wartość ogólna ofiar w naturze wyniosła 259.342,22 zł. Z zaległości podatkowych uzyskano 1,34 proc. od ogólnych zaległości, wynoszących 8.598,85 zł.

Pomoc od komitetu wojewódzkiego dla komitetów powiatowych i lokalnych wyniosła w naturaljach 119.950,90 zł., w gotówce — 546.240,15 zł. W własnym zakresie komitety powiatowe i lokalne zebrały gotówką 784.628,12 zł.

w produktach 259.342,22 zł. na poczet zaległości podatkowych zebrały 115.204,50 zł. Wraz z zapomogą od komitetu wojewódzkiego wyniosło to 2.325.360,89 zł.

Ogółem wydatkowały komitety powiatowe i lokalne 2.188.237 zł. z czego na pomoc dla bezrobotnych 2.043.319,43 zł. na koszty administracyjne 52.173,03 zł., przekazały na potrzeby komitetów poza terenem powiatu 92.744,54 zł. Do stolicy dostarczono 13.856 q ziemniaków. Pomoc dla innych środowisk bezrobocia była dość nikła.

Z pomocy komitetu do spraw bezrobocia korzystało samotnych i żywicieli rodzin (w nawiasach liczby łącznie z członkami rodzin): w m. listopadzie 3532 (12087), w grudniu 22608 (77877), w styczniu 27044 (92490), w lutym 30217 (101.769), w marcu 33645 (112.834), w kwietniu 17432 (58875), w maju 18966 (61.311).

Z poszczególnych form pomocy bezrobotnym wymieniamy ważniejsze: na zatrudnienie bezrobotnych 230.918,04 złotych, na pomoc opałow 346.033,90 złotych, na dożywianie dzieci 203.031,67 na rozdawnictwo produktów w stanie surowym 889.313,81 zł., na akcję chlebową 251.401,52 zł., na akcję kuchenną 86.215,71 zł., na zasiłki pieniężne 16.762,27 zł., na pomoc odzieżową 13.071,61 zł.

Akcję komitety zakończyły nadwyżką dochodów nad wydatkami w sumie 241.936,40 zł.

Sprawozdanie nie obejmuje całości kształtu pomocy, którą udzieliło bezrobotnym społeczeństwo bezpośrednio, bądź za pośrednictwem organizacji, które akcję pomocy bezrobotnym prowadziły równolegle z akcją komitetów.

Niebezpieczeństwo religijnej rusyfikacji

T. zw. kresy wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej czyli ziemie litewsko-białoruskie na północ-wschodzie i województwa południowo-wschodnie o znacznym odsetku ludności ukraińskiej — były przez ciąg stuleci przedmiotem historycznego sporu pomiędzy Polską a Moskwą. Rozległe te krainy, przedstawiające prawdziwą mozaikę pod względem etnicznym i wyznaniowym, stawiały się z natury rzeczy przedmiotem ekspansji państwowej, narodowej i religijnej obu silniejszych organizmów z zachodu i ze wschodu. W walce tej Polska szlachecka uległa i dzisiejsze nasze kresy wschodnie odległe są o setki kilometrów nie tylko od granic przed rozbiorowych, ale i od dawnego zasięgu polskiej kultury.

Jednym z najważniejszych czynników polityki państwowej Polski i Moskwy w odniesieniu do spornych obszarów było zagadnienie religijne. Unia Brzeska z r. 1596, wielkie dzieło „wa-

tykańskiego Tallojranda”, Jezuita Possewina, służyć miało w pierwszym rzędzie misyjnym planom Rzymu, miało być niezbędnym etapem na drodze pojednania z całym prawosławiem. Równocześnie jednak w myśl intencji czynników polskich, unję popierających, miała stać się cementem spajającym Rusz z Polską i ochroną przed wpływami Moskwy.

Jednakże unia brzeska, oglądana w perspektywie historycznej, okazała się dziełem nietrwałym i zawiodła nadzieje Rzymu i rachuby Polski. Już w chwili powstania unia nie objęła całego kościoła ruskiego. Natrafiła na znaczny opór na całym południu, od Przemysłu po Kijów. Nie mogła też nigdy zapuścić głębszych korzeni na Ukrainie a rozwój jej i sam byt stał pod znakiem zapytania, gdy w charakterze obrońcy „starej greckiej wiary” występują Kozacy. Wybucho krwawa walka religijna „Rusi z Rusią”, ciągną-

ca się przez cały wiek XVII, mimo pacyfikacyjnych wysiłków królów polskich.

Dyznuni coraz wyraźniej poczynają ciążyć ku Moskwie. Nabiera to groźnych dla całości państwa akcentów politycznych w momencie, gdy na skutek traktatu Grzymułtowskiego Kijów odpadł od Polski. a metropolita kijowski uznał zwierzchnictwo patriarchy moskiewskiego. Tem samym cała hierarchia kościoła dyzunickiego w Polsce podporządkowana została carom rosyjskim. Katarzyna II. kontynuując politykę Piotra Wielkiego, występuje już oficjalnie jako gwarantka praw dyzunitów.

Po rozbiorach Polski kościół unicki rozpada się niemal bez walki i rozplywa w morzu prawosławia. Masowe apostazje dostojników tego kościoła oraz brak uświadomienia w rzeczach wiary szerokiej warstwy ludności szły w parze z naciskiem rosyjskim. To też jedynym bohaterem fragmentem historii kościoła unickiego jest postać unitów na Podlasiu i Chełmszczyźnie, gdzie zresztą przemożną rolę odegrały momenty narodowościowe i walka z prawosławiem jako narzędziem rusyfikacji.

W rezultacie zaś z dzieła Possewina, Skargi i Zygmunta III-go został się do naszych czasów jedynie kościół unicki w Małopolsce wschodniej, gdyż od końca XVIII w. znalazł w granicach katolickiej monarchji austriackiej pomyślne warunki dla utrwalenia swej egzystencji.

Dzieło unii brzeskiej rozpadło się w gruz nie tylko pod wpływami czynników politycznych. Już w chwili powstania nosiła ona w sobie zaród śmierci. Rzym, widząc w unii tylko etap w pochodzie na rosyjski wschód, zachował w kościele unickim całą obrzędowość prawosławną, prawosławne formy liturgiczne, cały obyczaj i hierarchję kościoła prawosławnej. W oczach ciemnych i zabobonnych owieczek był też zawsze kościół unicki jakąś odmianą cerkwi prawosławnej, a nie redutą katolicyzmu. Tem tylko można wytłumać czyżby brak odporności unii wobec propagandy rosyjskiej. W rezultacie katolicyzm zatrzymał się już na linii Bugu, a sprawa dyzunitów stała się klinem, rozsadzającym jedność Rzplitej.

W Polsce odrodzonej odżyły od r. 1923 próby wskrzeszenia unii pod formą obrządku wschodniego. Rzym poparł tę akcję swym autorytetem, tworząc dla tych spraw specjalną komisję i spiesząc z wydatną pomocą finansową usiłowaniami misyjnym. Mimo to do tychczasowy rezultat kilkuletniej pracy katolickiego duchowieństwa świeckiego, oraz zakonnego jest nikły.

Obrządek wschodni, działający wśród Białorusinów i Ukraińców, rusyfikuje nasze kresy.

Nie negując praw Rzymu do pracy misyjnej, sądzić wypada, że raczej propaganda za obrządkiem rzymsko-katolickim mogłaby wydać lepszą, a przede wszystkim trwalsze rezultaty.

WACŁAW ANTONI GILEWICZ

Arabeska z Tyflisu

(ze wspomnień osobistych)

— Już rozumiem waszą szlachetność — odpowiada ormianin i spiesźnie odchodzi od mego stolika.

Po krótkiej przerwie Gorgidżan — powraca w towarzystwie dwóch młodych rosjanek, ubranych w krótkie baletowe sukienki.

Panienki robią ukłon i wesoło spoglądają na mnie, na moją złotą kankaską szablę i paczkę nowych pięciorników.

Ormianin przedstawia mi pannę Marysię i pannę Olę — które, nie czekając zaproszenia, zajmują wolne krzesła...

Wtedy chowam pieniądze z powrotem do kieszeni.

Gorgidżan ponownie schyla się i wydaje mu rozporządzenia dotyczące go-racej kolacji, koniaku, wina, fistaszków i innych smakołyków.

Orkiestra na otwartej scenie gra, utwory kabaretowe, śpiewaczki i girsy

tańczą i śpiewają przed wielką salą restauracyjną, napełnioną przeważnie oficerami różnych rodzajów broni i służb.

Tylko gdzie niedźmie widnieją figury cywilów, przeważnie osób starszych, z zamożniejszych sfer tubylców Tyflisu i zakaukaskiego kraju.

Szofer gruchota — taksówki drzemie przed otwartą bramą ogrodu... o nim także nie należy zapominać, wysyłam mu butelkę kachetińskiego wina i gorący kotlet.

Będzie jeszcze potrzebny, gdyż po kolacji pojedziemy do białego duchana lub do ogrodów na werijskim przedmieściu.

Panna Ola przyjaźnie uśmiecha się mi, szczerząc białe ząbki, a ja patrzę i wzamian Oli widzę bladą twarzyczkę Soni, samotnie siedzącej przy rozwartym oknie z gazetą na kolanach.

Trzeba odpędzić wizję, więc nalewam sobie dużą stopkę złocistego koniaku, a panna Ola pospiesznie kraje na przysmak cytryny i posypuje gęsto drobnym cukrem...

Koniak zagrzewa mi krew i odpędza wizję, ale serce zostaje chłodne i jeszcze nie widzę zalotnych dziewczyn,

szukających tymczasem nową porcję koniaku i coś przebąknających o kielichu dobrego szampana — który napewno rozweseli pana kapitana...

W powrotnej drodze z werijskich ogrodów — taksówka — gruchot odmawia posłuszeństwa — czy to z braku benzyny, czy ze starości lub innych powodów, muszę przesiąść do nocej dorozki, a następnego dnia za ledwie zdążam dojechać na plac gdzie odbywa się formowanie baterji — gdy zjawia się kontrolujący mobilizację pałownik.

W głowie mi szumi, skoczne melodie zurny i walca jeszcze grają w mózgu, ale przełożony jest surowy i trzeba brać się do roboty — Twarda rzeczywistość ma swoje prawa.

Po południu proszę mego zastępcę kapitana Popowa, aby popracował za mnie, wymawiam się lekkim niedomaganiem i ukrywam się w jednym z licznych pokojów koszarowych, zawalonych kocami i bielizną żołnierską.

Z rozkoszą śpię do wieczora, a później, gdy „władza” odjeżdża z koszar i żonaci oficerowie rozchodzą się do domów, idę po oświetlonych elektrycznością ulicach i szukam taksówki — grucho-

ta przy pomocy której łatwo odnajduję pocieszycielkę w jednym z licznych sadów i kabaretów okalających Tyflis.

Paczki pięciorników topnieją, stają się cienkie, ale za to różowieje mój pogląd na świat i życie... nie, nie będę już strzelał się...

Raptem przychodzi rozkaz wymarszu na front...

Daremnie meldujemy i przedstawiamy braki, na skutek których mobilizację naszą nie można liczyć za ukończoną... rozkaz jest nieubлагany i pewnego dnia wywożą nas pociągami z Tyflisu.

Z załem opuszczam śliczne miasto, gdzie łatwo kojarzyły się i zawiedzione miłość i nadzieja i tęsknota i uciechy...

— Zakończycie mobilizację w Kazymanie a tutaj na wasze miejsce już nadechdzą Turkiestańskie korpusy — ja nie mam gdzie ich rozlokować — brzm i odpowiedź jednego z generałów...

Rzeczywiście, w dzień naszego wyjazdu do Kazymana — czołowe oddziały wojsk turkiestańskich, przewiezionych okrętami przez Kaspijskie morze z Krasnowodsk do Baku — zjawiają się na ulicach Tyflisa...

KONIEC.



Kronika Płocka

Wrzesień

15

Czwartek

Dziś

N. M. P. Bolesnej

Jutro

d. Euzebj.

WYŻUR NOCNY LEKARZA
DZIŚ w porze nocnej przyjmuje
dr. KADYSZ.

Czytelnia Polska

Biblioteka „Czytelnia Polskiej” przy Placu Florjańskim otwarta w godzinach 16—19 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Z Biblioteki Parafjalnej

Biblioteka Parafjalna (i Czytelnia) przy ul. Dobrzyńskiej 5 — otwarta codziennie od godziny 5-ej do 7-ej, prócz niedziel i świąt.

RADJO - KONCERTY

Program na dziś.

12.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.30 Komunikat L. O. P. P. 15.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 16.40 „Wśród księżek.” 17.00 Koncert popołudniowy. 18.00 „O alchemii współczesnej” 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 20.00 Muzyka lekka. 21.20 Słuchawisko p. t. Drugie imię miłości. 21.20 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.00 Audycja filmoworadjowa „Natawis”. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Nabożeństwo Szkolne za duszę ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej.

Stosownie do zarządzenia wydanego przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego Kurja Biskupia poleca, ażeby J. Przew. Księża prefekci w połowie września odprawili żałobne nabożeństwa szkolne za duszę ś. p. Prezydentowej Mościckiej.

Nabożeństwo żałobne w bazylice katedralnej.

W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano w bazylice katedralnej odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój dusz, ś. p. Franciszka Zwirki, porucznika-pilota i ś. p. Stanisława Wigury mechanika pilota, którzy zginęli śmiercią lotników.

T wo Higieniczne.

Projektowane przez dra Frankowskiego, T-stwo Higieniczne, z powodu przerwy wakacyjnej nie zdażyło zorganizować się w miesiącach letnich. Prace przygotowawcze w tym kierunku powierzone komitetowi, wybranemu w tym celu. W tych dniach komitet organizacyjny odbył posiedzenie, na którym był również obecny znany lekarz higienista dr. Kacprzak.

Dr. Kacprzak wyraził duże uznanie inicjatorom płockim, zaznaczył przytem, że obecnie w sferach kierowniczych powstaje usilne dążenie do zakładania T-stw Higienicznych na całym obszarze Polski.

Walne zebranie organizacyjne będzie zwołane w czwartek przyszłego tygodnia.

Rzeczą jest bardzo pożądaną, aby uczestnicy poprzednich zebrań nowopowstałego T-wa przybyli tłumnie na zebranie organizacyjne, od którego w znacznej mierze zależeć będzie przyszły rozwój tak pożytecznego na gruncie płockim zrzeszenia.

Otwarcie roku szkolnego w Seminarjum Duchownym.

W poniedziałek odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego w Seminarjum Duchownym. Na otwarciu był obecny J. E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski, który wygłosił przy tej okazji piękne przemówienie.

Alumnów liczy Seminarjum 99 — na kurs I-szy przyjęto 24.

Wystawa Akwarel Marji Rogowskiej w Tow. Naukowym.

Pani Marja Rogowska, znana w Płocku, z wystawy akwarel w r. ub., wystawiała swe prace w salonie zimowym Zachęty i w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie. Prace jej spotkały się z bardzo przychylną opinią krytyków warszawskich, a sprawozdawca paryskiego „La Revue Moderne des Arts et de la Vie” (Nr 10 — 1932 r.) p. Clément Morro w artykule, poświęconym p. Marji Rogowskiej pisze m. in.: „Akwarele te dają nastrój. — Nie tyle rysunek, ile barwna plama, żywe zestawienia, wykonane z wielką finezją i dużym odczuciem światła. Jest to talent w rozwoju, a sądząc po świetnym początku twórczości — można wiele od niego oczekiwać”.

Na wiosennej wystawie 1932 roku Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prace malarskie M. Rogowskiej otrzymały I Nagrodę

W miesiącu bieżącym p. Marja Rogowska wystawia szereg obrazów na wystawie uczniów prof. Pruszkowskiego w Sandomierzu.

W Płocku wystawa akwarel otwarta będzie w sali T-wa Naukowego — Plac Kanoniczny 2 — „Dom pod Opatrznością” od 18 września do 2 października.

Godziny: niedziele — 10 rano — 5 pp. dnie powszednie 2 — 5 popoł.

VII Narodowe Zawody Strzeleckie zostały otwarte w Poznaniu.

W 11 b. m. rozpoczęły się w Poznaniu VII Narodowe Zawody Strzeleckie i I Narodowe Zawody Kobiety oraz korespondencyjne zawody strzeleckie Polski z Estonją. Po nabożeństwie zawodnicy zebrałi się na strzelnicę, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Raszynskim, dowódcą O. K. gen. Frankiem, grono oficerów wyższych, starszyzna strzelecka i t. d.

O godz. 9-tej nastąpił raport komisarza głównego zawodów płk. Peckiego przed dowódcą O. K. gen. Frankiem i komendantem głównym Zw. Strzeleckiego płk. dypl. Rusinem. Otwarcia zawodów dokonał prezes Zarządu Okręgowego Zw. Strzeleckiego prof. Kurkiewicz poczem przemawiali: woj. Raszynski, gen. Frank, i dr. Kierdasz wiceprezydent miasta

Po zakończeniu przemówień nastąpiły strzały honorowe, które oddali w imieniu p. Marszałka Piłsudskiego dowódca O. K., w imieniu Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce komendant główny Zw. Strzeleckiego. Następnie odbyło się uroczyste otwarcie zawodów korespondencyjnych Zw. Strzeleckiego i estońskiego Kaitsehitu. Po odprawie i raporcie przed komendantem głównym Zw. Strzeleckiego płk. Rusinem i płk. Randem attache wojskowym państwa estońskiego, orkiestra odegrała hymny narodowe polski i estoński, a na maszty wciągnięto flagi obu państw.

Zawody Narodowe potrwać do nieozieli 18 b. m.

Termin zgłaszania koni.

W związku z rozporządzeniem Wojewody Warszawskiego z dnia 5 sierpnia r. b. Nr. R. R. V-3 11 Magistrat m. Płocka wzywa wszystkich właścicieli koni, ażeby w terminie do dnia 20 b. m. zgłosili w Referacie Wojskowym Magistratu m. Płocka niżej wymienione ogiery:

- 1) Ogiery, posiadające świadectwa uznania I kat wydane w 1929 r. lub wcześniej.
- 2) Ogiery licencjonowane, mające świadectwa uznania II lub III kategorii.
- 3) Ogiery nielicencjonowane.
- 4) Ogiery młode, które w roku bieżącym ukończyły 2 lata.

Winni niezastosowania się do powyższego będą karani w myśl art. 27

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 98, poz. 859) grzywną do wysokości wartości konia lub aresztem do sześciu miesięcy.

Z „Legjonu Młodych”

Dziś o godz. 19 m. 30 na sali konferencyjnej Starostwa odbędzie się zbiórka „Legjonu Młodych”.

Na zbiorce nastąpi otwarcie kursu przeszkolenia dla członków L. M.

Pozatem, jak zwykle pod przewodnictwem p. Starosty odbędzie się dyskusja nad aktualnymi zagadnieniami społeczno-państwowymi.

Obecność członków L. M. jest konieczna.

Sympatycy L. M. są b. mile witani i widziani.

Przyjazd międzyministerjalnej komisji do Płocka.

Dziś przyjeżdża do naszego miasta specjalna komisja międzyministerjalna w sprawach dotyczących definitywnego uregulowania finansów miejskich.

W skład komisji wchodzi następujące osoby:

- 1) p. pułkownik Ejle (Min. Spraw Wewnętrznych), 2) p. radca Czojej — (Min. Skarbu), 3) p. radca Iwanko — (Min. Skarbu), z Urzędu Wojewódzkiego p. naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa — Przybyszewski oraz radca Gerlicki. Ogółem przyjeżdża 6 osób.

Jak donosił o tem „Dziennik Płocki” w swoim czasie komisja taka przyjeżdżała do Płocka w ubiegłym roku i zaznajamiała się podówczas z materiałem przygotowawczym celem przygotowania gruntu pod dzisiejsze obrady.

Śprawa budowy schroniska miejskiego na Kostrogaju.

Dowiadujemy się że Kierownik Wydziału Opieki Społecznej przy Magistracie p. Jankowski złożył w tych dniach opracowany przez siebie projekt pobudowania schroniska dla starców i chroników utrzymywanych przez miasto. Schronisko projektuje się wybudować na Kostrogaju z pomieszczeniem na 100 osób. Będzie to niejako zakład wypoczynkowy i leczniczy, w którym skoncentruje się wszystkich pacjentów ubogich m. Płocka przebywających obecnie w kilku różnych szpitalach i zakładach leczniczych. Na utrzymywanie tych pacjentów miasto łoży poważne kwoty. Przy owentualnem zaś zebraniu pacjentów w jednym schronisku na ten cel przeznaczonem dałoby się uzyskać pewne oszczędności.

Poza względami ekonomicznymi projekt wskazuje na cel humanitarno-społeczny.

Mianowicie chorzy uzyskują nowoczesny budynek, dobre warunki materialno-duchowe oraz staranną opiekę lekarską. W związku z tem schronisko otrzyma 12 hektarów ziemi, która będzie wyzyskana na założenie sadu owocowego i ogrodu warzywnego. Pracą zaś na roli i w ogrodzie zajmą się sami pensjonariusze jeśli ich stan zdrowia będzie pozwalał na to.

Po zaprowadzeniu wzorowego sadu i ogrodu zakład leczniczy uzyska dobre podstawy do samowystarczalności gospodarczej, tak że kwestja utrzymania owego schroniska może być pomyślnie rozwiązana. Oczywiście praca na roli wpłynie dobroczynnie na ogólny stan zdrowia pacjentów.

Projekt budowy schroniska został przez Magistrat zaakceptowany i przekazany Wydziałowi Budowlano-Gospodarczemu do technicznego opracowania.

Ćwiczenia L.O.P.P. i atak lotniczo-gazowy w Płocku

Stosownie do zapowiedzi umieszczonej we wczorajszym numerze „Dz. Pl.” w środę dnia 14 września r. b. odbyły się w Płocku ćwiczenia LOPP u oraz pokazy wojny lotniczo-gazowej. Już od rana panował w mieście ożywiony ruch w związku z organizowaniem punktów ratunkowych, schronów i t. p. Zajmowały się tem również i kobiety drużyny p. w. Tak więc w Seminarjum żeńskim w piwnicy urządzono schron przeciwgazowy, gdzie odpowiednie placówki (czujki) wystawiły uczenie seminarjum. Oddział płocki Polskiego Czerwonego Krzyża zainstalował prowizoryczny szpital w gmachu Starostwa;

przy wejściu widniała flaga PCK. Obłoga szpitalna w maskach przeciwwziewnych była w ciągłym ruchu.

Punkty opatrunkowe utworzone były w poczekalni Banku Polskiego oraz w poczekalni Sądu Okręgowego

Pozatem żeńskie p. w. miało placówkę w Magistracie w biurze wydziału budowlanego, Tak samo była wystawiona warta na wieży ratusza.

Wszystkie punkty ratunkowe miały telefony, łączników, nosze, maski przeciwgazowe i wogóle cały aparat ratownictwa.

Na placach Kanonicznym i Florjańskim oraz w okolicy koszar ustawiono po kilku żołnierzy, mających za pomocą świec dymnych wytwarzać zasłonę miasta przed oczami lotników nieprzyjacielskich.

Na kilka minut przed jedenastą rozległ się głos sygnału alarmowego, Latają samoloty. Wyjeżdża straż i pędzi natychmiast do Banku Polskiego. Tu trzeba ratować płonący (rzekomo) dom, bo wrogi lotnik rzucił zapalającą bombę. Straż rozstawia drabiny i wszczynają akcję ratowniczą. W parku Florjańskim oraz w innych punktach miasta zapalają świeże dymy i gęste chmury dymu zasłaniają miasto.

W międzyczasie sanitariusze wnoszą rannych i zairutych gazami do punktów opatrunkowych. Po wykonaniu swego zadania straż wraca do ratusza.

Przy ratowaniu Banku Polskiego zwrócił na siebie uwagę oddział żeński p. w., który podsunął się b. blisko do atmosfery zagazowanej i dopiero w ostatniej chwili założył maski. Jest to niebezpieczne i niedopuszczalne.

Nastąpiła przerwa.

Ale oto znowu przed godz. 1-szą huczy syrena i nadlatują wrogie samoloty, które niosą śmierć i zniszczenie. Trzeba uciekać i chronić się do miejsc zabezpieczonych. Lotnik jednak rzucił bombę na gmach Starostwa. Znowu straż pędzi na ratunek, a place publiczne przesłaniają się chmurami dymu ze świec dymnych. W niecałe dwie minuty już straż rozstawia swą aparaturę i ratuje gmach Starostwa. Wspaniale wygląda długa mechaniczna drabina sięgająca dachu Starostwa. Słowem denerwujące widowisko!

Cwiczeniami LOPP i atakiem lotniczo-gazowym szczególnie zainteresował się p. starosta Klotz, który przykładając wielką wagę do propagandowych i naukowych pokazów objeżdżał wszelkie placówki i urządzenia obronne.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje Ochotnicza Straż Ogniowa, która z wielką sprawnością i w b. szybkim czasie przybywała na miejsca pożaru

Ponieważ pokazy odbywały się w dniu powszednim więc zainteresowanie ludności nie mogło być powszechne i ogólne.

Całość udała się i zrobiła swoją pouczającą propagandę.

Białe czapki policji.

Z dniem 30 b. m. upływa termin noszenia białych pokrowców na czapkach przez oficerów i szeregowych P.P. Od 1 października wszyscy funkcjonariusze policji obowiązani są nosić czapki bez letnich pokrowców.

Wstrzymanie emisji w zimowym okresie.

Dnia 1 października upływa termin, do którego upoważnieni są sędziowie od wstrzymania wyroków eksmisyjnych wobec osób mieszkających w małych lokalach i nie posiadających zarobku. Według doniesień z Warszawy, w najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, które przedłuży prawa sędziów na okres zimowy, t. j. do 1 kwietnia.

Odnaczenie

W nr. 303 „Monitora Polskiego” z dn. 12 b. m. ogłoszono zarządzenie P. Prezydenta R. P., który nadał złoty krzyż zasługi na polu propagandy i sportu pp: Januszowi Kusocińskiemu, ogrodnikowi, oraz Stanisławowi Walasiewiczowi, urzędnicze.

OGŁOSZENIE

Do rejestru handlowego Dz. A i B Sądu Okręgowego w Płocku wciągnięto następujące wpisy pod Nr.Nr.:

3320 Księgarnia Diecezjalna „Caritas” — sprzedaż materiałów piśmiennych, kościelnych i dewocyjnych. Siedziba — Płock, ul. Sienkiewicza 14. Właśc. Katolickie Towarzystwo Dobroczynności Diecezji Płockiej „Caritas” w Płocku. Upoważniona zastępczyni — Marja Kochanowska, zam. w Płocku. Do prowadzenia przedsiębiorstwa i podpisywania firmy, jednak bez prawa podpisu weksli, upoważniona jest p. Marja Kochanowska. Zarządzanie przedsiębiorstwem w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu należy do Zarządu Towarzystwa w osobach ks. Biskupa-Sufragana Wetmańskiego — prezesa, ks. Prałata Stanisława Figielskiego — vice prezesa, Stanisława Zgliczyńskiego — członka Zarządu, Rajmunda Borszewskiego — sekretarza i Stanisława Żółtowskiego — zastępcę skarbnika, członka Zarządu, wszystkich zam. w Płocku przyczem wszelkie zobowiązania w imieniu Towarzystwa muszą być podpisane przez prezesa lub jego zastępcę oraz skarbnika lub sekretarza.

3321 „Hinda Mora” — księgarnia i materiały piśmienne w Raciążu, pow. Sierpeckiego. Właśc. Hinda Mora, zam. w Raciążu, pl. Mickiewicza 9.

3322 „Jan Jabłoński” — sprzedaż pieczywa w Raciążu, pow. Sierpeckiego. Właśc. Jan Jabłoński, zam. w Raciążu, pl. Mickiewicza 16.

3323 „Balcia Ruchla Stoma” — handel galanterią i konfekcją w Sierpcu, Rynek Nr. 5. Właśc. Balcia-Ruchla Stoma, zam. w Sierpcu, Rynek 5.

3324 „Ignacy Oryl” — sprzedaż towarów kolonialno-spożywczych mięsa i wyrobów masarskich oraz wyrobów tytoniowych we wsi Chamsk, gm. Żuromin, pow. Sierpeckiego. Właśc. Ignacy Oryl, zam. tamże.

3325 „M. B. Lewi” — drobny handel przyborami elektrotechnicznymi i radjoprzętem w Gostyninie, Rynek 11. Właśc. Mojsze-Ber Lewi, zam. tamże.

3326 „Moszek Frenkel” — skup zboża w Gostyninie Właśc. Moszek Frenkel, zam. tamże, przy ul. Rynek 22.

3327 „B. Dobroszkłanka” — handel zbożem, Sierpe, ul. Pirogowa 5. Właśc. Binem Dobroszkłanka, zam. tamże.

3328 „Szmul-Izrael Jakubowicz” — farbiarnia i mydlarnia „Samuel” w Płocku, ul. Jerozolimską 1. Właśc. Szmul-Izrael Jakubowicz, zam. tamże.

3329 „Samuel Rozentel” — sklep towarów galanteryjnych w Płocku, ul. Tumska Nr. 9. Właśc. Samuel Rozentel, zam. tamże.

1780 „Zygmunt Boraks” — sklep towarów kolonialnych w Dobrzyniu nad Drwęcą. Właśc. Zygmunt Boraks, zam. w Dobrzyniu nad Drwęcą, Rynek 20.

1781 „Wigdor Braun” — drobna sprzedaż towarów kolonialno-spożywczych w Rypinie, ul. Gdańska Nr. 1. Właśc. Wigdor Braun, zam. tamże.

Do Nr. 143 „Abraham Jakóbowicz” w Płocku. Wobec likwidacji przedsiębiorstwa firmę „Abraham Jakóbowicz” wykreśliła się z rejestru.

Do Nr. 3068 „A. Wagner, właściciel Bronisław Wagner” — dział fotograficzny, radiowy, sportowy, urzędzenia biurowe i maszyny do pisania — Firma obecnie brzmi: „Bronisław Wagner”, towary fotograficzne i radiowe Siedziba — Płock, ul. Grodzka Nr. 13, w lokalu firmy: „A. Wagner, właśc. Ferdynand i Alfred Wagner”. Właśc. Bronisław Wagner będzie podpisywał weksle i wszelkie zobowiązania handlowe pod stemplem: „Bronisław Wagner”.

Do Nr. 1549 „Tomasz Ewertowski i Stefan Potorecki — Młyn Parowy w Rypinie ul. Mławska 26”. Wyrokiem z dnia 26 lipca 1932 r. Sąd Okręgowy w Płocku postanowił: ogłosić upadłość Tomasza Ewertowskiego i Stefanowi Potoreckiemu, handlującym pod firmą „Tomasz Ewertowski i Stefan Potorecki, Młyn Parowy w Rypinie, ul. Mławska 26”, oznaczając datę upadłości na dzień 10 września 1930 r. tymczasowo; opieczętować majątek upadłych, gdziekolwiek się znajdnje, i oddać go pod dozór zarządu masy upadłości; upadłych Tomasza Ewertowskiego i Stefana Potoreckiego oddać pod dozór pelicji; Sędzią Komisarzem masy upadłości mianować Sędziego Okręgowego Kazimierza Wyczańskiego, zaś kuratorem tejże masy — adwokata Hilarego Sobocińskiego, zam. w Rypinie.

Do Nr. 544 „St. i J. Górniccy — Żegluga na Wiśle” w Płocku. Z dniem 6 maja 1932 r. odwołane zostało za pośrednictwem notariusza A. Wilezyńskiego w Płocku, rep. Nr. 217, pełnomocnictwo, udzielone Stanisławowi Górnickiemu aktem z dnia 3 sierpnia 1931 r. za Nr. R 12 przez Eugenję Górniczką i Marję Ebenbergerową. Wyrokiem z dnia 13 VI 32 r. Sąd Okręgowy w Płocku zatwierdził układ zapobiegawczy, zawarty między firmą „St. i J. Górniccy — Żegluga na Wiśle” w Płocku a niehipotecznymi wierzycielami tejże firmy dnia 2 VI 32 r. na warunkach wskazanych przez dłużnika w propozycjach układowych; do czasu wybrania nadzorca przez wierzycieli pozostawia tymczasowo nadzorcą Marjana Mochnackiego; uchylił odroczenie wypłat firmie „St. i J. Górniccy — Żegluga na Wiśle” w Płocku, udzielone wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 6 VII. 31 r.. Wyrok powyższy na mocy art. 62 Rozporządzenia o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. 3/28 poz. 20) jest natychmiast wykonalny.

Do Nr. 3021 „Młyn Wodny w Radotkach. B. Kucharska i J. Górnicki” Dzierżawca Albin Adamkowski, zam. w Radotkach, gm. Brudzeń, pow. Płockiego. Na mocy umowy z dnia 26 IV 32 r. współwłaściciele młyna wodnego w Radotkach oddali go w dzierżawę wraz ze znajdującymi się w nim maszynami i inwentarzem martwym Albinowi Adamkowskiemu na czas od 1 maja 1932 r. do 1 maja 1935 r. bez prawa odstępowania umowy dzierżawnej osobom trzecim.

Do Nr. 2806 Chaskiel Borensztejn” — skład mebli w Płocku, Kolejalna Nr. 2 Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa z dniem 1 czerwca 1932 r. firmę powyższą wykreśliła się z rejestru.

Do Nr. 1627 „Bieniecki, Wasilewski i Ska. Hurtownia Towarów Kolonialnych i Wyrobów Tytoniowych w Sierpcu” Mocą aktu z dnia 26 I. 31 r. za Nr. rep. 73. sporządzonego przed notariuszem Wacławem Gurbkim w Sierpcu. Marjanna Gutowska, wdowa po Teodorze Łutowskim, działająca w imieniu i na rzecz nieletnich swych dzieci Janiny, Feliksa Romualdy, Henryka, Barbary i Krystyny Gutowskich, spadkobierców Teodora Gutowskiego, zmarłego w dn. 31.VII. 30 r. jako główna ich opiekunka, cały udział w Spółce, stanowiący własność wyżej wymienionych spadkobierców Teodora Gutowskiego odstąpiła na własność z wszelkimi aktywami i pasywami spółnikom Antoniemu Wasilewskiemu Janowi Bienieckiemu, Zygmuntowi Baranowskiemu i Mieczysławowi Gajzlerowi — Aktem z dnia 22 XI.31 r. sporządzonym przed notariuszem Gurbkim w Sierpcu za Nr. rep. 722, Zygmunt Baranowski odstąpił całkowity swój udział w Spółce wraz z aktywami i pasywami na własność Janowi Bienieckiemu i Mieczysławowi Gajzlerowi w równych częściach. Wobec powyższego właścicielami Hurtowni są obecnie spółnicy: Jan Bieniecki, Mieczysław Gajzler, Antoni Wasilewski i Czesław Skirzyński.

127 zarejestrow. dn. 22.VI.32. „Ziemiołody — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” Sierpe, Piastowska 13. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel ziemiołodymi i artykułami pochodnymi, jak mąka otręby, kasza i t. p. Działalność rozpoczęta z początkiem roku 1932. Kapitał zakładowy Spółki, całkowicie wpłacony w gotówce, wynosi trzy tysiące złotych i dzieli się na sześćdziesiąt udziałów po 50 zł. każdy. Z tych posiadają: Józef - Bronisław Serrini, zam. w Warszawie, Al Jerozolimski Nr. 65 trzydzieści udziałów, Józef Gadomski, zam. w Sierpcu, ul. Piastowska 13, piętnaście udziałów i Feliks Konarski, zam. w Warszawie, ul. Wileza 14-a, piętnaście udziałów. Zarządcą jest Józef - Bronisław Serrini, który reprezentuje Spółkę wobec władz i urzędów i uprawniony jest do prowadzenia wszelkich jej interesów i do podpisywania w imieniu Spółki zobowiązań, nie wyłączając wekslowych, zawierania umów, udzielania pełnomocnictw i prokur oraz do otrzymywania z poczty, telegrafu, kolei, składów towarowych, banków i wogóle, skąd na leżeć będzie, za swem pokwitowaniem wszelkiej korespondencji, nie wyłączając wartościowej i pieniężnej, przekazów, pieniędzy, przesyłek i towarów, dla Spółki nadchodzących. Podpisy zarządcy winny być uskuteczniane pod stemplem firmowym. Udzieleno prokury kierownikowi w Sierpcu Józefowi Gadomskiemu, zam. w Sierpcu, Piastowska 13, i Abramowi Bernbaumowi, zam. w Raciążu przy ul. Warszawskiej 4. Każdy z wyżej wymienionych posiada prawo podpisu samodzielnego. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta aktem z dnia 28 grudnia 1931 r. Nr. 6658, sporządzonym przed notariuszem Tomaszem Miszewskim w Warszawie, na czas nieograniczony z tem, że rozwiązanie nastąpić może w każdym czasie po zapadnięciu odnośnej uchwały Walnego Zgromadzenia Spółników.

116 zarej. dn. 22.VIII. 32 r. przy firmie „Młyn Ziemiański — Sztucki i Kronenberg w Wyszogrodzie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” Firma obecnie brzmi: „Młyn Ziemiański — Sztucki, Kronenberg i Jerozolimski w Wyszogrodzie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Mocą aktu z dnia 18 sierpnia 1932 r. Nr. 957, sporządzonego przed notariuszem Brudnickim w Płocku, spółnicy Syna — Majer Kronenberg i Ber vel Bernard Sztucki ustąpili po dwa udziały w spółce wartości nominalnej 500 zł każdy udział wraz ze wszystkimi przynależnymi prawami Moszkowi Jerozolimskiemu tak, że obecnie Kronenberg i Sztucki posiadają w spółce każdy po trzy udziały, nominalnej wartości po zł. 1500 i Jerozolimski cztery udziały, nominalnej wartości 2000 zł.. Wszyscy trzej spółnicy zamieszkują w Wyszogrodzie. Zarząd Spółki w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu należyć będzie wspólnie do Bera vel Bernarda Sztuckiego i Moszka Jerozolimskiego. Wydawanie i podpisywanie weksli, tratt, czeków, wszelkich zobowiązań pieniężnych, aktów i pełnomocnictw należy do obu zarządców łącznie, przyczem Spółkę obowiązywać będą tylko te dokumenty, które zarządcy podpiszą pod jej stemplem.

Płock, dnia 10 września 1932 r.

Sąd Okręgowy.

DROBNE

Nauczycielka rutynowana u dziela pomocy w nauce dzieciom ze szkół powszechnych i niższych klas gimnazjalnych w cenie minimalnej. Wiadomość: ulica 3-go Maja 12 m. 2. Nr. 447

Do sprzedania Działki budowlane w Płocku, z planem i uregulowaną czystą hipoteką. Wiadomość: Płock, ul. Sienkiewicza 10 m. 5, tel. 200.

Stancja dla panienki w Warszawie u byłej Płoczanek. Wiadomość w czytelni polskiej Nr. 450

Rozkład jazdy pociągów stacja Płock-Radziwie

Przyjazd	0.9
	8.12
	12.15
Odjazd	1.30
	9.—
	18.50

W SPÓŁDZIELNI ROLNICZEJ PŁOCKIEJ
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Płocku
wszelkie artykuły potrzebne p. p. Rolnikom:
Żelazo — Podkowiały — Haczce — Gwoździe
— Węgiel — Cement i narzędzia rolnicze —
jak i wszelkie w r o b y żelazno-galanteryjne.

WRAZ DZIENNIKIEM PŁOCKIM
Przyjmuje wkłady oprowentowane.
Płock, ul. Kolejalna 15.
Gmach Starostwa, II piętro.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM
L. O. P. P.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetry lub jego miejsce: Nadane przed tekstem str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr. za tekstem, 4 str. — 20 gr. nekrologi — 15
swykie — 10 gr., drobne za wiersz 8 gr. Wyrazy tłustym drukiem w dziale ogłoszeń drobnych — podwójnie Najmniejsze ogłoszenie zł. 1. Fantazyjne tabe

Redakcja . Administracja: Płock — ul. Kolejalna Nr. 8. — Tel. 168 Administracja otwarta od godz. do 16 9; Redakcja d. godz. — i rano i 4—6 pp.

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Legoda

Wydawca — Pracownicy Płockich Zakładów Graficznych Sp. z ogr. odp